

Irena Szypowska

"Listy do Ignacego Wasiłowskiego",
Maria Konopnicka, opracował oraz
wstępem i przypisami opatrzył Jacek
Nowak, opracowanie indeksu: Maria
Piasecka, Warszawa 2005 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 99/4, 231-237

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

III. R E C E N Z J E I P R Z E G L Ą D Y

Pamiętnik Literacki XCIX, 2008, z. 4
PL ISSN 0031-0514

Maria Konopnicka, LISTY DO IGNACEGO WASIŁOWSKIEGO. Opracował, wstępem i przypisami opatrzył Jacek Nowak. Opracowanie indeksu Maria Piasecka. Warszawa 2005. Fundacja Akademia Humanistyczna / Instytut Badań Literackich PAN, ss. 684. „Inedita z II Połowy XIX Wieku”. Pod redakcją Grażyny Borkowskiej i Janusza Maciejewskiego. Pracownia Literatury II Połowy XIX Wieku.

Od połowy ubiegłego wieku w środowiskach naukowych, przede wszystkim Instytutu Badań Literackich PAN, mającym po temu najlepsze warunki, prowadzone są prace nad przygotowaniem do druku korespondencji polskich pisarzy XIX stulecia oraz nad nową formą biografii, jaką stanowią kalendarze życia i twórczości, oparte na wyciągach archiwalnych, korespondencji, materiałach prasowych. Znajdują one czytelników nie tylko wśród badaczy zawodowo zajmujących się XIX stuleciem, ale i wśród coraz liczniejszych odbiorców literatury faktu, poszukujących prawdy o życiu minionych pokoleń znajdującym odbicie w biografiiach osób szczególnie aktywnych i wrażliwych, a przy tym umiejących przedstawić przypadki swego indywidualnego losu w powiązaniu z warunkami egzystencji, przemianami społecznymi, zmieniającym się systemem wartości i upodobaniami estetycznymi, a także szczególnie bolesnymi uwikłaniami historycznymi, bardziej uzależniającymi los Polaków od wydarzeń politycznych, niż to miało miejsce w sytuacji obywateli innych państw europejskich, żyjących spokojniej i szczęśliwiej w długim okresie pokon-gresowej stabilizacji, czasów Świętego Przymierza i „*la belle époque*”, które dla naszego narodu nie były ani święte, ani piękne. W tej dziedzinie 3 edycje korespondencji pisarzy z drugiej połowy XIX wieku mają znaczenie szczególne, tym bardziej że są kompletne lub bliskie ukończenia.

W latach 1954–1981 pod redakcją Edmunda Jankowskiego ukazało się w Ossolineum 9 tomów *Listów zebranych* Elizy Orzeszkowej, w roku 1977 Julian Krzyżanowski i Maria Bokszczanin opublikowanym w PIW dwuczęściowym tomem 1 (którego ukazania się na półkach księgarskich Profesor nie doczekał) rozpoczęli pełną edycję korespondencji Sienkiewicza, pracowicie i z wielkim zaangażowaniem kontynuowaną już samodzielnie przez Marię Bokszczanin. Opublikowała ona w roku 1996 tom 2, na tom 3 trzeba było czekać 11 lat, tom 4 ukaże się w 2008, tom 5 jest w ostatnim stadium redagowania. W sumie będzie to 14 grubych woluminów, z których każdy liczy około 600 stron.

Przedmiotem podobnego zainteresowania badawczego i edytorskiego stała się bogata spuścizna epistolarna Marii Konopnickiej, opracowywana także w IBL, a wydawana przez Ossolineum w latach 1971–1975. Redaktorem naczelnym był Konrad Górski, który w skład komitetu powołał Stanisława Burkota, Edmunda Jankowskiego i Jana Nowakowskiego. Sekretarzowała Justyna Leo. Tom 1 zawierał korespondencję poetki z Józefem Ignacym Kraszewskim, Stanisławem Krzemińskim, Teofilem Lenartowiczem oraz z pisarzami czeskimi, przede wszystkim z Jaroslavem Vrchlickim. Tom 2 obejmował korespondencję między Konopnicką a Orzeszkową. W tomie 3 zamieszczono pisma autorki *Roty* w sprawach redakcyjnych i wydawniczych oraz listy do pisarzy: Władysława Mickiewicza, Czesława Jankowskiego, Michała Radziwiłła, Maryli Wolskiej oraz Henryka Sienkiewicza. Tom 4 objął korespondencję dotyczącą akcji wrzezińskiej i innych spraw społecz-

no-narodowych, adresowaną do: Attilia Begeya, Jana Lorentowicza, ks. Stefana Dembińskiego, Józefa Rustejki, rodziny książąt Czartoryskich, Seweryny Duchieńskiej, Marii oraz Władysława Mickiewiczów.

Wydanie to nie obejmowało listów do rodziny, nic dziwnego więc, że Konrad Górski określił je jako niepełne. I tak jednak udało mu się osiągnąć więcej, niż zamierzył. Zapowiadał 3 tomy, a wydał 4. Przewidywał kontynuowanie pracy: „Na dalszym planie znajduje się materiał, na który składa się 68 listów do Stefana Dembińskiego, ponad 160 listów do Ignacego Wasiłowskiego, stryja Konopnickiej, i około 150 listów do różnych adresatów”¹.

Edycja została pomyślana jako „użyteczna dla badaczy i dla czytelników, którzy się mogą interesować osobowością duchową samej poetki”² – pisał Górski we wstępie do tomu I.

Oryginały listów do Ignacego Wasiłowskiego od 1965 roku znajdują się w warszawskim Muzeum Literatury, tak więc redaktorzy korespondencji Konopnickiej mieli do nich dostęp. Korzystał z tej możliwości Jan Nowakowski, spotykający nazwisko Wasiłowskiego – znającego się osobiście z autorem *Kaliny* – w korespondencji Konopnickiej z Lenartowiczem, którą opracowywał. (Natomiast nie miała jeszcze do nich dostępu Maria Szybowska, gdy w oparciu o szczegółowe badania archiwalne przygotowywała monografię o charakterze literackim, *Konopnicka, jakiej nie znamy*, której pierwsze wydanie ukazało się w 1963 roku i do której kilkakrotnie odwołuje się Nowak.)

Listy poetki do rodziny pierwszy opublikował Tadeusz Czapczyński, który wykorzystał je w eseju *Maria Konopnicka wobec spraw społecznych i narodowych w świetle korespondencji z lat 1888–1910*, ogłoszonym w „Przeglądzie Nauk Historycznych i Społecznych”, a następnie w książce *Tulacze lata Marii Konopnickiej. Przyczynki do biografii*³. Książka ta zawiera sporządzone przez autora kalendarium życia i twórczości pisarki w latach 1890–1910 – znalazło się ono w części I, a w części II zamieszczony jest dokonany przez tego samego badacza wybór listów poetki do dzieci: Zofii, Laury, Jana i Stanisława, do zięciów: Bolesława Królikowskiego i Adama Mickiewicza, oraz do męża, Jarosława Konopnickiego. Cały ten zespół, wprawdzie niekompletny i oceniany przez rodzinę, która go Czapczyńskiemu udostępniła, jest ważny, gdyż zawiera dokumenty z czasów pobytu Konopnickiej za granicą, co pozwala odtworzyć nie znane przedtem karty z jej życia.

Korespondencją z Ignacym Wasiłowskim, stryjem poetki, zajął się dopiero Jacek Nowak. Zapowiedzią tego, co otrzymaliśmy obecnie, był szkic *Z oddalenia niech cię tam mój głos doleci* zamieszczony w książce *Prus i inni. Prace ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Ficie*. Znajdujemy tam zarys wstępu do *Listów*. O znaczeniu tej korespondencji pisze Nowak: „Stanowi ona znakomity surowiec, umożliwiający skonstruowanie nieco innego portretu autorki niż ten malowany przez lata farbami wziętymi jedynie z jej poezji i prozy. Listy dodają bowiem wizerunkowi rozmaitych odcieni, charakterystycznych rysów, subtelnej wyrazistości”⁴.

Okres oczekiwania na *Listy do Ignacego Wasiłowskiego* w pełnym wydaniu wyniósł dwa lata. Sprawdziła się przy tym zapowiedź Nowaka. Istotnie, przeczytanie tego grubego tomu sprawia, że „wieszczka ludu”, „pani od *Naszej szkapy* i *Sierotki Marysi*”, płacziwa

¹ K. Górski, wstęp w: M. Konopnicka, *Korespondencja*. Red. K. Górski [i in.]. T. 1. Wrocław 1971, s. 6.

² *Ibidem*.

³ T. Czapczyński: *Maria Konopnicka wobec spraw społecznych i narodowych w świetle korespondencji z lat 1888–1910*. „Przegląd Nauk Historycznych i Społecznych” t. 1 (1955); *Tulacze lata Marii Konopnickiej. Przyczynki do biografii*. Łódź 1957.

⁴ J. Nowak, *Z oddalenia niech Cię mój głos doleci...* W zb.: *Prus i inni. Prace ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Ficie*. Red. J. A. Malik, E. Paczoska. Lublin 2003, s. 381.

„poetka proletariatu”, osoba, której obraz, tworzony na podstawie jej dzieła, był nieciekawym, przenikniętym dydaktyzmem i czułościowością, a w rezultacie mało wiarygodny, niespodziewanie ujawnia swą bogatą osobowość, zupełnie tych cech pozbawioną. Obraz pisarki zawarty w jej twórczości i portret ukształtowany w prywatnej korespondencji różnią się tak bardzo, że trudno uwierzyć w to, że oba odnoszą się do tej samej osoby. Warto tym listom odpowiedni czas poświęcić. Ale nie tylko to. O wadze tomu decyduje w znacznej mierze komentarz, przy czym Nowak dał więcej, niż zapowiadał w szkicu ofiarowanym profesorowi Ficie, swemu mistrzowi i inspiratorowi tego dzieła.

Korespondencja Marii Konopnickiej z Ignacym Wasiłowskim trwała 33 lata, od połowy roku 1867 do śmierci stryja w 1900. Bratanica napisała do niego 163 listy, ale między pierwszym a drugim upłynęło 8 lat, podczas których nie otrzymywała odpowiedzi, między drugim a trzecim była trzyletnia przerwa, korespondencja nieco ożywiła się dopiero w roku 1880 i w ciągu następnego 20-lecia Konopnicka wysłała do stryja 149 listów. On pisywał rzadko. Nie otrzymując odpowiedzi, nie przymuszała go do niej, rzadko też wychodziła poza kurtuazyjne zwroty i konwencjonalne życzenia. Życiem Wasiłowskiego interesowała się umiarkowanie, ale ceniąc jego rozległe zainteresowania, często wysyłała mu książki i czasopisma. Chciała też zwierzyć się ze swych przeżyć, a także z kłopotów rodzinnych i finansowych, których jej nie brakowało. „Potrzebuję bardzo powiedzieć komuś, że mi smutno w życiu; potrzebuję zawiązać z kimś stosunek serdeczniejszy, dopuszczający więcej ufności wzajemnej niż to, co mnie otacza; potrzebuję jakiejś ożywczej gawędki od czasu do czasu, potrzebuję przyjaznego uściśnienia dłoni; potrzebuję podziału myśli” (s. 73). Tak pisała w roku 1878. Nie zachowały się wprawdzie listy Wasiłowskiego do Konopnickiej ani do brata wysyłane z zesłania, ale z tego, co czytamy w jej listach, wynika, że trudno tu mówić o sprawiedliwym „podziale myśli”, o dialogu. Stryj podtrzymywał ten związek rzadkimi odpowiedziami, raczej nie zwierzał się ze swoich zmartwień, ale gdy było trzeba, pomagał finansowo. Nowak trafnie konstatuje, że poetka, widząc w nim przede wszystkim zesłańca, wytworzyła sobie jego obraz na miarę własnych wyobrażeń, traktując go jako rodzinnego „Króla Ducha”, bohatera narodowego, „co wycierpiał tyle dla Polski” (s. 123), jako „najmilszego powiernika”, z którym mogła swobodnie i szczerze porozmawiać, i wreszcie jako ideał „w życiu przynoszącym tyle rozczarowań” (s. 468) – wydawca pisze tak, cytując słowa Konopnickiej z listu z 2 III 1895. Na tym jednak Nowak nie poprzestaje, wychodzi poza wizerunek nakreślony przez poetkę. Przewertował wiele dokumentów: rachunków, podań, druków, wypisów z protokołów oraz opracowań dotyczących losów polskich zesłańców, w tym nieocenionego źródła, jakim jest pamiętnik Justyniana Rucińskiego⁵, przyjaciela Wasiłowskiego z okresu zesłania – odtwarza jego *curriculum vitae* i charakteryzuje go jako samotnika z natury, rzetelnego i solidnego urzędnika, a w młodości umiarkowanego demokratę, który na skutek wspólnego zamieszkiwania z Gerwazym Gzowskim, aktywnym spiskowcem, został aresztowany, przesłuchany i zesłany na Syberię, mimo iż przed komisją śledczą złożył zeznania mocno obciążające konspiratorów. Z właściwą sobie dociekliwością Nowak przytacza, ocenia i waży różne doniesienia i dokumenty w tej, jak i w innych sprawach. Konopnicka nie była dociekliwa, ona wykreowała postać stryja zgodnie z własnym wyobrażeniem i swoimi potrzebami.

Okolo połowy listów do Wasiłowskiego napisała poetka w Polsce, połowę na obczyźnie. Te z zagranicy uważa Nowak za szczególnie cenne, ta część biografii autorki *Na normandzkim brzegu* była bowiem, i nadal pozostaje, najmniej znana.

Emigracja Konopnickiej z Warszawy poza granice Królestwa nastąpiła w 1890 roku i trwała do końca jej życia. Do kraju wprawdzie pisarka przyjeżdżała często, najczęściej z konieczności zajęcia się sprawami rodzinnymi lub z potrzeby przedłużenia paszportu, czasem –

⁵ J. Ruciński, *Konarszczyk 1838–1878. Pamiętniki z zesłania na Sybir*. Lwów 1895.

by wziąć udział w uroczystościach publicznych lub załatwić sprawy wydawnicze. Raziła ją atmosfera panująca w Królestwie, a będąc w Krakowie zauważyła z goryczą: „mało kto tu Polskę widzi i czuje” (s. 264). Przebywała czasem w Galicji, ale przeważnie mieszkała za granicą: w Austrii, we Włoszech, w Saksonii, Bawarii, Szwajcarii, Francji i Belgii.

Dlaczego poetka opuściła Polskę? Rozpowszechnione przekonanie o tym, że tułała się po Europie z obawy przed prześladowaniem ze strony władz rosyjskich, nie wytrzymuje próby czasu. Nowak, powołując się na liczne źródła – zgodnie też z opinią Czapczyńskiego i sugestią Justyny Leo – dowodzi (s. 255–257), że przyczyną była choroba psychiczna córki, Heleny, będąca dla matki wielkim zmartwieniem, a dodatkowo dla niej, jako osoby znanej i powszechnie szanowanej, stanowiła sytuację nie do zniesienia, skandale bowiem, które Helena wywoływała, uniemożliwiały pracę umysłową i komplikowały, a nawet niszczyły wszelkie kontakty towarzyskie. „Żał mi wielki matki, która z powodu tej córki uciekła wprost z Warszawy” – pisał Leopold Méyet do Orzeszkowej i Nowak uznaje to za prawdziwą przyczynę opuszczenia kraju (cyt. na s. 256). Jednak żyjąc na obczyźnie poetka także ciągle przemieszczała się. Tam już przecież nie musiała uciekać ani przed rosyjską władzą, ani przed nienormalną córką. (Nowak w spisie listów umieścił daty i nazwy miejscowości, z których zostały wysłane, nie sporządził jednak indeksu nazw geograficznych – a szkoda, natomiast Czapczyński w *Tulaczach latach Marii Konopnickiej* podał wykaz 63 miejscowości, w których przebywała pisarka w latach 1890–1910.)

Byłabym skłonna przypuszczać, że gonilo ją *être d'ailleurs* – niepohamowana dążność bycia gdzie indziej. Tułacze życie, nieustanna wędrówka, ubóstwo – tak, ale i zętknięcie się z inną cywilizacją, kulturą, pejzażem – to ją ekscytowało. Największą radość czerpała z obcowania z przyrodą i poznawania dzieł sztuki. Musiała to mieć, aby żyć i tworzyć. W listach znajduje się wiele opisów pejzaży i zabytków, odzwierciedlenie wrażeń, których dostarczały wielkie metropolie, małe miasteczka i wsie. Ów obraz podróży wydawca rozbudowuje w komentarzach, zamieszczając w nich nadzwyczaj dokładne i obszerne informacje o tych obiektach, które Konopnicka wymienia tylko z nazwy.

Nowak poddaje krytycznej analizie różne stereotypy utrwalone w biografii poetki i zwykle przez nią wywoływane. Podważa niesprawiedliwą, jego zdaniem, ocenę Jarosława, wykazując na podstawie źródeł, że nie był zwykłym hreczkosiejem ani hulaką, ale człowiekiem przyzwoitym, patriotą, rzecznikiem uwłaszczenia chłopów, a więc jego ideały i poglądy nie różniły się od ideałów poetki. Żona zarzucała mu, że sprawami dzieci chłopskich bardziej się zajmuje niż własnym potomstwem, co mogła opierać na tym, że opiekował się sierotami, które straciły ojców w powstaniu styczniowym, i przeznaczał własne pieniądze na wykupywanie chłopskich synów z wojska. Zapewne było prawdą, że gospodarował nieumiejętnie i że miał zamiłowanie do procesowania się, ale oskarżanie go o hulaszczy tryb życia i podawanie tego jako przyczyny rozpadu małżeństwa – było niesprawiedliwe.

Więzy małżeńskie, nazbyt ciężące, zerwała Konopnicka po 10 latach. Dziwne, że nie bierze się pod uwagę tego, co wydaje się istotne, bo mogło być nie do zniesienia dla osoby mającej ambicje osiągnięcia w życiu czegoś więcej niż to, co daje macierzyństwo. W latach pożycia małżeńskiego ta kobieta ciągle była w ciąży lub w połogu: w roku 1863 urodziła Tadeusza, w 1864 Stefana, w 1866 – Zofię i w tymże roku Władysława, w 1867 – Helenę i Stanisława, w 1868 – Jana, w 1870 – Laure (dwoje z nich: Władysław i Stefan, zmarło w dzieciństwie). Mogła uznać, że to wystarczy. W listach do stryja nie ma wprawdzie podstaw do takiego stwierdzenia, nie sugeruje tego Nowak, ale ta przyczyna odejścia od męża wydaje się warta rozważenia.

O niekończących się kłopotach z sześciorgiem dorastających, a nawet dorosłych dzieci często pisze Konopnicka, zwierając się stryjowi np. z legalnych i nielegalnych starań o zwolnienie synów ze służby wojskowej, powiadamiając o wyjeździe Laury na Ukrainę w charakterze prywatnej nauczycielki, wspominając o trudnościach ze znalezieniem pracy dla syna, o nekających rodzinę chorobach i o podobnych sprawach. Nowak pewnie infor-

macje prostuje, inne uzupełnia. Dowiadujemy się np., że chorowity Tadeusz zmarł na skręt jelit, a nie na inną chorobę. O ślubie córki Zofii z Bolesławem Królikowskim (który *nb.* wkrótce zachorował psychicznie), ślubie mającym miejsce w Częstochowie 10 VII 1890, zawiadamia Konopnicka stryja w 3 dni potem. Nowak opatruje to przypisem z informacją, iż 24-letnią pannę młodą przed ceremonią trzeba było wreszcie ochrzcić. Wspomina też, że ojciec nie przyjechał na ślub, choć przyczyny tej nieobecności nie potrafi ustalić, a od pochopnych przypuszczeń zawsze trzyma się z daleka. Uzupełnień wzbogacających biografię poetki jest jednak wiele. Przy liście z Gratzu z 9 VIII 1890, gdzie wspomina ona rodzinę Guplewiczów, którą często odwiedzała, znajdujemy informację o tym, że Maksymilian Guplewcz, zakochany w Konopnickiej, starszej od niego o 23 lata, w roku 1897 zastrzelił się pod drzwiami jej pokoju hotelowego. Romanse kochliwej pisarki nie były tematem jej korespondencji ze stryjem, więc i w komentarzach nie ma o nich mowy.

W listach do Wasiłowskiego, traktowanego zawsze jako prawdziwy patriota, który wiele dla Polski wycierpiał, szczególnie odbija się zaangażowanie Konopnickiej w sprawy narodowe. I tu też znajduje Nowak okazję do szerszego przedstawienia wielu wydarzeń i do objaśnienia udziału w nich poetki lub określenia jej stanowiska w danej kwestii.

25 I 1885 pisarka donosi stryjowi: „Pochowaliśmy Odyńca. Taką mu tu cześć złożono serdeczną, jaka się należała jednemu z ostatnich szczątków wielkiej doby rozkwitu narodowego ducha. [...] tłumy się zeszły, jakby sobie powiedzieć chciały: jesteśmy, czujemy, żyjemy” (s. 146). Przyjacielowi Mickiewicza poetka wybacza, tak jak wszyscy, nieszczęsny hymn na cześć cara: „Błąd był, ale chyba w dobrej popelniony wierze” (s. 147) – stwierdza wielkodusznie i swoim zwyczajem do listu dołącza „dwa listeczki” z wieńców żałobnych. Wydawca opatruje ten list obszernym opisem uroczystości pogrzebowych oraz okoliczności powstania wspomnianego wiersza Odyńca *Przyjdź, królestwo Boże*.

W liście z 13 VII 1890 Konopnicka przesyła stryjowi „parę gazet i medal z pogrzebu Mickiewicza” (s. 274), w którym uczestniczyła. Wzbogacając lakoniczną informację Nowak przytacza fragment listu do Mieczysława Pawlikowskiego z 21 XII tegoż roku. Zawiera on dokładniejszy opis uroczystości i wyraz osobistych wrażeń poetki oddanych później w wierszu znanym pod tytułem *4 lipca 1890 roku*. Z listu do Pawlikowskiego dowiadujemy się też o niemiłym starciu z hrabią Stanisławem Tarnowskim, który nazwał tę uroczystość „spektaklem”, na co – trochę egzaltowana i skłonna do gwałtownych reakcji poetka – nie mogła nie zareagować. Była, potwierdzają to listy do stryja, bardzo uczulona na wszelkie wystąpienia przedstawicieli konserwatywnego obozu stańczyków, których obarczała winą za osłabianie i dzielenie narodu polskiego.

Jak wiadomo, autorka monografii *Mickiewicz, jego życie i duch* wielbiła poezję romantyków, spośród zaś swoich współczesnych Sienkiewicza uznawała za największego prozaika, natomiast Prusowi zarzucała brak patriotyzmu. W sporze między Świętochowskim a Prusem, dotyczącym roli wiedzy w podniesieniu moralnym, którą to rolę kwestionował autor *Lalki*, popierała stanowisko Świętochowskiego. Nowak wyjaśnia także wiele innych kwestii związanych z ówczesnym życiem intelektualnym. Docieka istotnych przyczyn i relacjonuje przebieg sporu między redaktorem „Prawdy” a założycielem „Kraju”, Erazmem Piltzem.

Przy okazji wzmianki o jubileuszu Kraszewskiego wydawca listów daje obszerny opis przebiegu tej uroczystości. Prostuje pomyłkę poetki informującej stryja o tym, że Kraszewski został odznaczony orderem Leopolda, podczas gdy otrzymał order Franciszka Józefa. Dostrzega stronnictwo Konopnickiej wytykającej stańczykom uchybienia wobec jubilatą, dowodząc, że żadnych uchybień nie było, natomiast pisarka po prostu nie znosiła stańczyków. Objasnia dokładniej sprawę Kraszewskiego ostrzegającego przed niebezpieczeństwem germańskim, oskarżanego przez Niemców i uwięzionego w twierdzy w Magdeburgu. Nowak z reguły wzbogaca krótkie wzmianki o pisarzach, m.in. w ten sposób, że cytuje fragmenty listów Konopnickiej do innych adresatów, np. przy Brandesie umieszcza wyjątki listu poetki do Vrchlickiego. Prostuje nieścisłości, takie choćby jak niedokładne

przytoczenie napisu na pomniku Artura Grotgera na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Wszystko sprawdza, ale i jemu zdarzyło się dać informację niepełną. Jako rok urodzenia Jana Zachariasiewicza podaje 1825, tak jak *Encyklopedia powszechna* Orgelbranda, podczas gdy *Literatura Polska. Przewodnik encyklopedyczny* oraz *Wielka encyklopedia powszechna* PWN podają rok 1823. Czy jednak wiadomo na pewno, kiedy się urodził autor *Jaremy*?

O swojej twórczości pisze Konopnicka stryjowi niezbyt obszernie, a jednak znajdujemy w listach wzmianki poszerzające jej obraz jako krytyka literackiego, felietonistki, tłumaczki, czytamy o planach literackich, ubolewaniu nad ograniczeniami cenzuralnymi i nad koniecznością pracy „na obstalunek”, dla zarobku, poznajemy jej stosunek do własnych dzieł. Wszystkie te wiadomości są poszerzone i objaśnione w komentarzu.

Mieszkając na obczyźnie interesowała się Konopnicka sprawami międzynarodowymi. W listach do stryja pisała o różnych wydarzeniach, którymi żyła ówczesna Europa. Poświęciła więc uwagę wystawie rolnictwa i przemysłu w Grazu, nadmieniła o samobójstwie arcyksięcia Rudolfa w 1889 roku, zajmowała się konfliktem między Włochami a Watykanem, stając zdecydowanie po stronie Włochów. Wszystkie te i inne sprawy zostały dokładnie wyjaśnione w przypisach. Dużo miejsca poświęca Nowak okolicznościom i następstwom powstania wiersza poetki *Po odwiedzeniu kościoła jubileuszowego w Rzymie*, sygnowanego, jak inne utwory polityczne, pseudonimem Jan Sawa. Zwiedzając kościół jubileuszowy Świętego Joachima zirytowała się tym, że na fryzie, na którym „wypisane są imiona wszystkich narodów świata [...], jakie tylko do Kościoła należą, [...] Polski – nie ma [...]. Nasz rozbiór potwierdził papież raz jeszcze w tym dziele” (s. 512). Wtedy właśnie powstał ów gniewny wiersz, który niebawem zyskał rozgłos i utrwalił opinię o autorce jako o „wieszczce poganimu”.

Generał zmartwychwstańców wyraził swój protest w lwowskim „Przeglądzie”, stwierdzając, że Leon XIII nigdy nie uznał rozbiórów Polski, natomiast o pominięciu naszej ojczyzny na fryzie nie wiedział, bo się do budowy kościoła nie mieszał: „P. Konopnicka, która o to pominięcie Polski tyle hałasu robi, nie mówi jednak nic o tym, że w samymże kościele z sześciu kaplic wielkich jedna poświęcona jest Polsce i nad nią wielki umieszczono napis: *Sanctis Poloniae*” (cyt. na s. 515). Autor polemiki zaprzecza także temu, jakoby ambasador Rosji decydował o stosunku papieża do Polaków, co sugerowała poetka. Głęboko urażona tym tekstem oraz ujawnieniem jej nazwiska, w liście do córki w niezwykle mocnych słowach dała wyraz swojemu negatywnemu stosunkowi do papieża, Watykanu, zmartwychwstańców i całego kleru. Nowak te materiały skrupulatnie przytacza w obszernym komentarzu do kilku zdań z listu pisarki do stryja (s. 515–516). Nad religijnością autorki *Roty* zastanawia się komentator we wstępie, by ostatecznie stwierdzić: „W gruncie rzeczy głęboko religijna Konopnicka odrzucała Kościół hierarchiczny, dogmaty katolickie i kult” (s. 21, przypis 45), a surowy osąd papieża i Kościoła „były skutkiem jej osobistych fobii” (s. 21, przypis 46).

Wydawca w swym opracowaniu zestawia ówczesną konwencję i poetykę listów z osobowością autorki, ujawniającą się w pewnej afektacji, skłonności do patosu, nadużyciu inwersji, wykrzykników, w stylistyce apostrof i zwrotów kurtuazyjnych.

Nowak, skrupulatny filolog i historyk, nie ogranicza się do objaśniania faktów biograficznych i do zobrazowania wzajemnych stosunków między korespondentami. Sumienna analiza listów Konopnickiej, obejmująca też aktywność obywatelską pisarki, umieszczona została w pracownice zbadanym i jasno przedstawionym kontekście historycznym, wykorzystującym mało znane źródła archiwalne i prasę z owych lat, co sprawia, że listy te wraz z komentarzami stają się także nieocenionym źródłem historycznym, materiałem pożytecznym, niezbędnym dla badaczy drugiej połowy XIX stulecia i dla wszystkich interesujących się tą epoką.

Irena Szypowska
(Warszawa – Warsaw)

Abstract

The subject of the review is Maria Konopnicka's correspondence with her paternal uncle Ignacy Wasilowski, encompassing 163 letters of the poet written between 1867 and 1900. Scientifically prepared and put into a broad biographical and historical context, the texts could serve as an important source of knowledge essential for the researchers in second part of 19th century.

Grażyna Kubica, *SIOSTRY MALINOWSKIEGO, CZYLI KOBIETY NOWOCZESNE NA POCZĄTKU XX WIEKU*. (Indeks nazwisk: Anita Kasperek, Urszula Srokosz-Martiuk). (Kraków 2006). Wydawnictwo Literackie, ss. 464.

Do tytułu swej książki wprowadziła Grażyna Kubica pewnego rodzaju trop interpretacyjny, którym po raz pierwszy posłużyła się Virginia Woolf w eseju *Własny pokój*, a którym potem też podążało wiele feministek. Autorka *Siostr Malinowskiego* jednak, odwoławszy się do niego, rozwija go i zmierza w całkiem nowym kierunku. We wspomnianym eseju Woolf dowodziła, że prawa rządzące kulturą patriarchy, prawa jakoby naturalne, w rzeczywistości uniemożliwiają kobiecie samorealizację. Pisarka pokazała, że gdyby Szekspir miał siostrę, równie jak on utalentowaną, to miałaby ona o wiele mniej szans, by zostać tym, kim został on sam, oczywiście, jeśli w ogóle miałaby jakieś szanse. Szekspir w wymyślonej przez Woolf historyjce był doskonałym przykładem europejskiego „*self-made man'a*”: pospolitego prowincjusza, który zdobywa uznanie wśród artystycznych elit, uznanie dworu, publiczności i wreszcie także światową sławę. Nawet jeśli miał na swej drodze do kariery wiele przeszkód do pokonania, to jednak jego szanse na zwycięstwo nie były równe szansom jego fikcyjnej siostry. Mówiąc wprost – nikt przecież w tym wyścigu nie postawiłby na kobietę. Po cóż jej wykształcenie, po co czytanie, a tym bardziej przygody, dzięki którym mogłaby poznać świat.

„*Self-made woman*” zostawało się o wiele trudniej niż „*self-made man'em*”, bo – dodajmy od siebie – mężczyzn prawdziwie „ukształtowanych własnymi tylko rękoma” nigdy nie było. Przecież zawsze towarzyszyły im na drodze „tworzenia siebie” warunki sprzyjające, kobiet zaś ich pozbawiono. Zrozumiawszy to, literaturoznawczynie-feministki z czystym sumieniem zaczęły zagłębiać się w gąszcz historii, by odnajdywać nie wyimaginowane, ale prawdziwe metaforyczne siostry Szekspira czy Balzaca, i już nie tłumaczyć się z tego, że nie potrafiły one zaistnieć w historii tak jak ich „bracia”. Naturalnie, trudno nie zacząć spotkania z dziedzictwem kultury od Szekspira czy Balzaca, chodzi jednak o to, by na tym nie poprzestawać, lecz próbować, śledząc dzieje i twórczość ich „siostr”, zrekonstruować istniejącą od niepamiętnych czasów tradycję oporu wobec patriarchy.

I wydaje się, że właśnie ta myśl jest myślą przewodnią w książce Kubicy, tę drogę przeszła ona sama, kiedy publikując dzienniki światowej sławy antropologa Bronisława Malinowskiego, zainteresowała się losami wspomnianych tam kobiet i postawiła sobie pytanie, dlaczego pozostały one nieznanne, dlaczego nie zrealizowały się. Skoro udało im się zafascynować, emocjonalnie i intelektualnie, człowieka tak wymagającego, jak Malinowski, dlaczego historia prawie niczego nie przekazała nam o nich samych? W ten sposób powstał projekt, by jak najlepiej odtworzyć życie 14 kobiet. Dwie z nich, jak wiemy z *Dziennika w ścisłym znaczeniu tego wyrazu*, Eugenię Zielińską i Otię Retingerową, łączył z Malinowskim dość długi romans. Jego znajomość z pozostałymi związana była z obracaniem się w określonych kręgach towarzyskich, kręgach najrozmaitszych, zróżnicowanych społecznie, zawodowo, narodowościowo. Niektóre z kobiet marzyły, by poświęcić się sztuce, inne chciały być lekarkami lub uczonymi, jeszcze inne próbowały sił w dziedzinie filozofii, w przekładzie literackim. Jednym się powiodło, drugim nie. Aniela Zagórska np. została wspaniałą tłumaczką Conrada, Maria Czaplicka zyskała niemałą sławę dzięki książkom –